

Jerzy Zdziechowski

Onowład

Gospodarze zwiększenie sił obronnych państwa i zatrudnienie przemyślności, uznane są zapewne przez ogół jako najważniejsze zadania, jakie stoją przed Polską współczesną.

Jeżeli zmierzmy środki, które mi naród polski rozporządza dla osiągnięcia tego celu, będziemy musieli dojść do dwóch wniosków.

Dla zrealizowania tak doniosłych zadań, trzeba przedewszystkiem zrzucić z siebie wszelki balast doktryn i zastąpić je wiarą, że wielki naród musi i potrafi rozwiązać zadania, które przed nim stoją.

Secundo, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przy obecnej strukturze społeczno-gospodarczej Polski można zmobilizować entuzjazm mas, niezbędny dla dokonania wielkich przedsięwzięć. A jeśli nie, powstaje pytanie, jak budować ład nowy, który potrafi wcielić w życie postulaty obrony i zatrudnienia?

Czy pierwszy wniosek wymaga uzasadnienia?

Z zimnego rachunku dwa razy dwa jest cztery, zrodziła się zasada równowagi budżetu i stałości waluty w stosunku do złota. Jeżeli mierzyć będziemy zamiary nasze według sił, nota bene sił obecnych a więc wycieczonych deflacji, to każdy rachunek, czy to z punktu widzenia budżetu, czy z punktu widzenia stałości waluty, musi doprowadzić do... zaciskania pasa.

Polityka taka, trzeba to wyraźnie powiedzieć, byłaby najniebezpieczniejszą, obcym przełomowym okresie dziejów, zarówno Polski, jak i świata. Byłaby to polityka niezrozumienia istoty wielkiego zagadnienia, które zrodziło kryzys, a mianowicie trudności zorganizowania celowego spożycia tego wszystkiego, co mózg i praca są zdolne wytworzyć.

Jeżeli mamy przystąpić jako naród do wielkiego zbiorowego wysiłku, musimy również otrząsnąć się z wiary w złotego fetyusza. Nie dlatego, by złoto nie stanowiło najlepszego sposobu oparcia pieniądza i nie dlatego, żeby nie było ono najskuteczniejszym środkiem zapewnienia sobie surowców czy broni. Ale państwa, posiadające złoto i je monopolizujące, pomimo swej wzajemnej rywalizacji, utrzymywały i utrzymują w stanie zależności, a przez to i gospodarczego niewolnictwa, państwa złota nieposiadające.

Złoto dla państwa zdobywać należy, złota trzeba strzec, by z kraju nie odpływało, ale błędem jest mniemanie, że trzeba pożywać złoto dla zatrudnienia w Polsce polskiego robotnika, pocącego się nad polskim surowcem.

Jeżeli trwożliwie dziś patrzeć na wszystko co może zagrażać i równowadze budżetu i stałości waluty a co powszechnie zwane jest eksperymentowaniem to nie ma sposobu rozwiązania zagadnień, które przed Polską stoją. W obecnej chwili większym jest eksperymentem stać na miejscu, niż śmiało pomimo trudności posuwać się naprzód. Zdobyć niepośledniości nie opierało się na tabliczce mnożenia. Drogi wiodące do jej utrwalenia nie dadzą się również wykalculować i zbilansować.

Klasyczne rozwiązania: pokryć to obciążeniem tamtego, wedle stanu grobla, równać w dół, i pocieszać się tem, że z pustego i Salomon nie należy — w życiu narodów w przełomowych chwilach jak obecnie są właśnie beznadziejnym eksperymentowaniem nad żywotnością bakiyli komunizmu. W ten sposób ich się nie zniszczy. Rozważając pytanie drugie, musimy sobie uprzytomnić, że nasz ład społeczno-gospodarczy nie tylko nie może być akumulatorem energii zbiorowej, ale wyraźnie utrudnia zarówno zwiększenie „potencjału gospodarczej obrony” jak i „rozładowanie bezrobocia”.

Potrzebny nam jest nowy ład, który wznieci i utrwali w obywatelach wiarę w możliwość lepszego jutra. Pobudzić energię może tylko przeświadczenie, że otwiera się dla każdego nowa droga i że zerwane będą te pęty, które dziś dławia inicjatywę, wiedzę i

pracę młodych pokoleń wchodzących w życie.

Ale wobec tego co robić?

Zadałem sobie to pytanie przed dwoma i pół laty i wtedy w serii artykułów w „ABC” w lutym i marcu 1934 roku próbowałem nakreślić „Drogi naprawy”.

Nic się od tego czasu nie zmieniło, zagadnienia pozostały te same. Może dziś powszechniejszym będzie ich zrozumienie.

SZEŚĆ ZAGADNIENI

Nakreśliłem wówczas program w postaci pytań i odpowiedzi. Przypatrzam je dziś w całości gdyż nie straciły one nic na aktualności.

I. Czy rozwój sił narodu, który w 70 procentach składa się z rolników, jest możliwy, jeśli warsztaty rolne stały się nieopłacalne?

Nie. Jest to niemożliwe i dlatego polityka państwa we wszystkich swych odgałęzieniach musi służyć głównemu celowi przywrócenia dochodowości warsztatów rolnych. Trzeba przytem pamiętać, że każde działanie gospodarcze winno być funkcją narodową, a żadne działanie gospodarcze w tak wysokim stopniu nie jest funkcją narodową, jak rolnictwo, gdyż nigdzie tak dobitnie, jak w rolnictwie, nie zaznacza się charakter służby publicznej, pełnionej przez siewcę i oracza.

II. Czy rozwój sił narodu, który ma przysroć około pół miliona rocznie, jest możliwy, jeśli młode pokolenia, wchodzące w życie, nie znajdują pracy?

Muszą ją znaleźć. Znaczą polskie drogi, miasteczka i miasta i pogodzić się z myślą, że zmarłym pierwszym pokoleniu, urodzonym w okresie walki o niepodległość Pol-

ską pracować i zdobywać się na poświęcenie dla przyszłości Polski, może się odbywać w ustroju, który nie ma i kredytu z wyżyn rozkazodawstwa do nizin kontrolowanej funkcji w produkcji i wymianie.

Do tych sześciu postulatów: przywrócenia dochodowości warsztatów rolnych, prawa do pracy dla młodych pokoleń, zmian w podziale dochodu społecznego, unormowania współpracy z kapitałem zagranicznym, planowej akcji dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w gospodarce narodowej, oswobodzenia jednostki i warsztatów od rozkazodawstwa pieniądza i kredytu, dochodzi siódmy: włączenie życia gospodarczego do planowej rozbudowy sił obronnych Polski.

NOWA RÓWNOWAGA

Formułując w ten sposób zręby programu postawiłem wtedy tezę, którą całkowicie podtrzymuję obecnie, że trzeba najprzód nowy ład budować, a w nim dopiero znajdziemy poziom nowej równowagi.

„W tych, wyraźnie określonych ramach naród odnajduje swoją moc.”

Muszą one nie tylko być drogowskazem, ale mieć także siłę nakazową dla narodowej polityki gospodarczej. Wcielenie ich w życie podyktuje dopiero i określi kierunek i rozmiary działalności państwa, jako funkcji życia narodu.

Zobaczmy wtedy, jakie będą wysokości budżetu, jakie zadania będą przekazane państwu, czy samorządom, a jakie pozostawione będą in-

icjatywie prywatnej, jakie będą uposażenia, na jakie ciężary będziemy się mogli zdobyć w zakresie ubezpieczeń, co dać będziemy mogli w polityce handlowej i za jaką cenę, czem wreszcie będzie polska waluta.

To będzie poziom nowej równowagi.

SZTYWNA GOSPODARKA

Szukając przyczyn nieopłacalności roli i braku pracy dla młodych pokoleń twierdziłem, że są one wynikiem usztywnienia form gospodarki. Jeżeli w budżecie nastąpiła obecnie zmiana na lepsze i znika deficyt, to wzajemnie stabilizują się ofiary, dzięki którym tą równowagę osiągamy. Usztywniony przymet pozostaje niski poziom zaspakajanych w budżecie państwowym potrzeb, bliski niestety minimum egzystencji państwa.

Czy pozatem wiele się zmieniło wówczas i dziś?

„Sztywny jest budżet, bo stabilizuje się deficyt.”

Sztywna jest waluta, bo jej parytet złoty dawno wziął rozbrat z parytetem gospodarczym.

Sztywne są ceny, bo ustabilizowana jest rozpiętość między rolnictwem i przemysłem.

Sztywny jest dług, bo ustabilizowany jest zysk deflacyjny wierzyciela.

Sztywny jest podział dochodu społecznego, bo ustabilizował się niezdrowy przywilej kapitału nad pracą.

Gdzie szukać należy przyczyn tego usztywnienia?

1) W dotychczasowej niezdolności polityki gospodarczo-społecznej państwa znaleźć właściwych

drog organicznego zespolenia interesów państwa i społeczeństwa, 2) w grubej warstwie dogmatów, wytworzonych przez t. zw. klasy posiadające, a niezbędnych dla utrwalenia korzyści, wynikających z wszelkiej koncentracji kapitału.

A o tych, którzy są ofiarami tej sztywnej gospodarki pisałem, że taki człowiek

„nie tylko bywa głodny fizycznie, trawi go głód w szerszym znaczeniu, głód spokoju, głód trwałej pracy, głód wiary w lepsze jutro, głód celu, głód idei. Wchodzą tu w grę nie tylko przesłanki materialne, ale i znacznie wyższe, moralne natury. Koalicja sytych w znaczeniu nie tylko dobrobytu fizycznego, ale i innych form obżarstwa, broni z natury rzeczy sztywnych form dzisiejszej gospodarki, jako namacalnego stanu posiadania.

Ale nie dadzą się one długo utrzymać.

Przeciwko sztywnym formom i sztywnym poziomom występować będzie coraz natarczywiej front głodnych, w szerszym tego słowa znaczeniu, niosąc myśl twórczą nowego ładu gospodarczo-społecznego. Hasła prawa do dochodu z roli i pracy dla młodych pokoleń — będą musiały wywołać zasadnicze zmiany w polityce gospodarczej państwa i wycisnąć swe piętno na ustroju gospodarczym Polski.”

WALUTA

W sprawie pieniądza i postulatów stałości waluty uważam, że jedyna „stałość”, która jest w nowoczesnych formach gospodarczych coś warta, to stałość siły nabywczej pieniądza, to co nazywamy stałością „parytetu gospodarczego”.

Temu przekonaniu, które formułowaliśmy wyraźnie w 1925 roku, dałem również wyraz w moich artykułach w 1934:

„sztywną jest waluta, bo jej parytet złoty dawno wziął rozbrat z parytetem gospodarczym.”

Stabilizację waluty na poziomie gospodarczo uzasadnionym, uważam za dobro niezbędne dla osiągnięcia pełni rozwoju i rozkwitu gospodarczego.

Patrzę na utrzymanie ustabilizowanego parytetu w stosunku do złota nie jako na cel sam w sobie, ale jako na pożyteczny środek utrzymania równowagi gospodarczej państwa i ciągłości korzyści z wymiany między narodowej. Dla utrzymania waluty złotej na jej paryecie gospodarczym niezbędna jest, odpowiadająca temu paryetowi, proporcja między całym dochodem społecznym i częścią tego dochodu pobieraną dla pokrycia obciążenia publicznego. Gdy następuje gwałtowniejsza i głębsza zmiana tego stosunku, waluta złota zjeżdża ze swego paryetu gospodarczego. Wtedy działanie pieniądza pogłębia rozdźwięk.”

A dalej:

„Otóż uważam, że waluta polska zeszła ze swego paryetu gospodarczego. Dalej: nie wierzę, by sztuczne i klasyczne środki utrzymania parytetu złotego, nawet przy posiadaniu znacznych zapasów złota, mogły być skuteczne, gdy rozpiętość między parytetem gospodarczym waluty a parytetem złotym stale się zwiększa i utrwalą.”

Czy to co się dzieje we Francji, która straciła już 30 miliardów złota, ale gdzie jeszcze dziś w skarbcu Banku Francji leży złota na 55 miliardów nie jest dowodem słuszności tych rozważań, które dzisiaj już podzielają takie powagi finansowe Francji, jak prof. Rist, b. min. Germain Martin, b. min. J. Caillaux i inni?

KAPITAŁ

„Nie wierzymy w procesy przystosowania się do dna kryzysu, bo nie wierzymy, by można było moc Polski budować na tak niskim poziomie dochodu społecznego i tak niewłaściwym kluczu jego podziału.”

Przemiany w ustroju kapitalistycznym, których najwybitniejszą cechą w okresie powojennym było opóźnienie produkcji przez kapitał ruchomy i jego przybudowę kredytową, nie ominęły Polski. Kapitał spekulacyjny i kapitał państwowy, powstały z soków gospodarczych Polski, oparowały ośrodki produkcji, obkładając je haraczem sztywnych kosztów niewspółmiernego dziś z wartością warsztatów obciążenia. Korzyści z posiadania narzędzi produkcji i korzyści należne pracy są wywłaszczane na rzecz kapitału ruchomego i na rzecz państwa. A przecież na zyskach posiadaczy narzędzi produkcji i na wynagrodzeniu za pracę stoi ten klucz równowagi budżetowej państwa.

Ten rynek wewnętrzny z perspektywami jego rozwoju, to są właśnie pola dla przyszłej pracy pokoleń, wchodzących w życie.

Dlatego jednak ma się kurczyć rynek wewnętrzny przez zabiorczy kapitał ruchomy, który do obłożenia koncentracji złota skwapliwie ściga złoto z jedynej kopalni, którą posiadamy, z pracy polskich warsztatów i polskich robotników? Na to jest tylko jedna rada: sprowadzenie kapitału ruchomego z jego zdolnością rozmnażania się zapomocą techn-

nik kredytowej do właściwej roli i właściwych granic w procesach wytwórczych.

Nie mamy wątpliwości, że naruszenie równowagi między wytwórczością a spożyciem, zostało spowodowane przez wejście kapitalizmu po wojnie w niebezpieczną sferę opóźniania produkcji przez kapitał ruchomy. Praca i narzędzia produkcji zepchnięte zostały do roli niewolników kapitałów płynnych.

Role winny być odwrócone, należy kapitał ruchomy we wszystkich formach jego działania poddać takiej dyscyplinie, by właśnie on był służąca pracą i pracy. Wtedy młode pokolenia znajdą należne im miejsce w podziale dochodu społecznego.”

DROGOWSKAZY GOSPODARCZE

„Dla ustalenia nowej równowagi drogowskazy w gospodarczym działaniu musi być zmieniony. Nie prawo do pracy będzie się naginało do praw kapitału, ale naodwrot.”

Przewrót pójsć musi w kierunku: a) ustalenia strefy zupełnej wolności dyspozycji własności,

b) ściśnienia poza tą strefą praw dyspozycji własności w interesie celowości gospodarczej i dobra narodu,

c) upowszechnienia własności w przeciwstawieniu do form koncentracji kapitału, a to w celu osiągnięcia większej sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego,

d) ustalenia dyscypliny społecznej, tłumiącej egoizm jednostki, rozwijającej energię, używaną obecnie wyłącznie do walki o byt.”

A dalej:

„Nacjonalizm gospodarczy nie rezygnuje z czynnika zysku indywidualnego, wywodzącego się z prawa własności, ale dyscyplina narodowa winna być hamulcem dla czynnika zysku, a dyscyplina prawa ograniczyć dyspozycję własnością w wypadkach, gdy dobro narodu jako całości tego ograniczenia wymagać będzie. I moź na już dziś, przewidując konieczność utrzymania strefy całkowitej wolności w dyspozycji własnością, zarysować te ograniczenia, które dotknąć muszą własność w strefie jej publicznego promieniowania. Dyspozycja własnością dozna ograniczeń:

a) gdy skrepowanie dyspozycji własności jest środkiem zatrudnienia bezrobotnych,

b) gdy skrepowanie dyspozycji własności jest środkiem zmniejszenia ciężarów o charakterze powszechnym,

c) gdy skrepowanie dyspozycji własności jest jedynym środkiem, zabezpieczającym państwo od odpowiedzialności za skutki społeczne włości gospodarczej,

d) gdy skrepowanie dyspozycji własności jest niezbędne dla zwiększenia siły obronnej państwa.

NACJONALIZM GOSPODARCZY

„Korygowanie laissezfaire'izmu przez laissezproduire'izm, wysuwający w Polsce sprawę wzmocnienia wytwórczości w ramy dyscypliny i kontroli, której sprawować nikt inny poza państwem nie może, jest jednym jeszcze błędem.

Tę niezbędną dla wytwórczości i dla podziału dochodu społecznego dyscyplinę, stworzyć może tylko nacjonalizm gospodarczy, stwarzający warunki zatrudnienia wszystkich rąk robotnych narodu, dostarczających państwu niezbędnych dla jego rozwoju środków i należytego gospodarczego uzbrojenia w stosunku do obcych. Opierać się winien na jednym wielkim ruchu politycznym, który, na drodze hierarchii, uruchomi społeczeństwo i wydobędzie zeń maksimum energii materialnej i duchowej dla sprostanania zadaniom naszej epoki. Wcielany zaś on będzie w życie przez wszystkie agendy państwa, będącego formą organizacji narodu.

Środkiem działania nacjonalizmu gospodarczego musi być, odmiennie od znanej dotychczas pod tą nazwą, interwencja państwa, oparta na planie gospodarki narodowej. Intencjonalizm państwowy, nie wywodzący się z nacjonalizmu gospodarczego, staje się bezdusznym środkiem panowania w państwie biurokracji, jest źródłem nadmiernych ciężarów publicznych, prowadzi do zwyrodniałych form etatyzmu. Nacjonalizm gospodarczy, narzucając plan działania i stając na straży sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, oparty interwencjonalizm w niezbędne hamulce.”

CZAS NAGLI

W tym szkicu, który z natury rzeczy nie jest pełny nie są poruszone oczywiście wszystkie zagadnienia związane z budową nowego ładu, a w szczególności ważna sprawa przystosowania do nowej budowy ustroju rolnego.

Jedno chyba jest jasne, że nowy ład nie da się osiągnąć ani przybudówkami, ani korytarzami, ani balkonami w starej budowie. Musi on być wyłącznie tworem polskiego ducha i myśli zdecydowanie stworzyć z gospodarstwa wal obrony a z pracy wywołanej z więzów walki klasowej główny czynnik nowej równowagi.

Czas nagli, w budowie nowego ładu jesteśmy spóźnieni.

11 KROTNĄ KORZYŚĆ ZAPEWNIĄ WKLADCOM K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY

Zabiegi o zdrowe zasady przy awansowaniu pracowników kolejowych

Pracownicy kolejowi podjęli akcję o przywrócenie zdrowych zasad awansowania w służbie kolejowej. Awanse przeprowadzone w ostatnich latach wywoływały wśród kolejarzy coraz większe rozgoryczenie, ponieważ nie walory służbowe, lecz jakieś nieuchwytnie i trudne do poznania przyczyny decydowały o uwzględnieniu jednych a pominięciu drugich.

Kolejarze domagają się, aby w

interesie administracji i personelu powrócono do zdrowych zasad awansowania w służbie kolejowej. Zasady te precyzują pracownicy kolejowi następująco: posiadane stanowisko, starszeństwo służbowe, złożenie wymaganych egzaminów i kwalifikacje zawodowe.

Postulatowi kolejarzy nadaje aktualności zbliżający się termin awansu letniego.

Bomba pod krzyżem Zamach OUN na policjantów

Głośny był w 1932 r. zamach dokonany przez wysłanników OUN Wasyla Biłasa i Dmytra Daniłyszyna na urząd pocztowy w Gródsku Jagiellońskim, położony z morderstwem. Zamachowcy zostali z wyroku sądowego straceni i odtąd w rocznicę ich stracenia OUN organizuje najrozmaitsze antypolskie manifestacje, m. in. nocą na miejsce ich ujęcia nieznani sprawcy stawiają krzyż z napisami antypaństwowymi. Krzyże te są niezwłocznie usuwane przez policję.

Dlatego też OUN postanowiła manifestację taką połączyć z zamachem te rorystycznym, mianowicie w grudniu 1934 r. pod krzyż podłożono bombę, licząc na to, że przy usuwaniu krzyża, skutkiem wybuchu utraci życie kilku policjantów.

Szczególnym trafem tym razem nie sami policjanci usuwali krzyż, lecz na polecenie policji przegodnie przechodzący parobki. W czasie wyciągania krzyża z ziemi nastąpił wybuch, naskutek którego jeden z parobków poniósł śmierć na miejscu, a drugi został ciężko ranny. Po uciążliwym śledztwie postawiono przed sądem pod zarzutem dokonania tego aktu terrorystycznego 12-letni Ukrainiec z Pańkowem i Tomickim na czele. Sąd Przysięgłych w Stryju skazał ich na kary od 5 do 8 lat więzienia.

Od wyroku skazującego obrona założyła skargę kasacyjną, twierdząc, że jakoby popełniono szereg nieformalności podczas przewodu sądowego i domagając się uchylecia wyroku. Wczoraj Sąd Najwyższy stwierdził jednak, iż całe postępowanie sądowe przeprowadzone było należycie zgodził się z wywodami sądu przysięgłych i wyroki skazujące utrzymał bez zmian.

Kondolencje pisarzy katolickich

Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich oraz Towarzystwo im. Piotra Skargi wysłały na ręce rodziny ś. p. G. K. Chesterton'a wyraz serdecznego ubolewania z racji zgonu wielkiego pisarza katolickiego Anglii.

Ludność Śląska według wyznania

Ludność województwa Śląskiego wg. spisu ludności z r. 1931 liczy 1.295.027, w tem wyznania rzymsko-katolickiego jest 1.195.036 czyli 89,2 proc. — Protestantów jest 77.269 czyli 6,5 proc., innych wyznań 22.139 czyli 4,3 proc.

Żydów statystyka nie podaje. Dlaczego?

Podział ludności między miasta i wieś jest następujący. W miastach mieszka 418.392 w tem 373.101 katolików (89,2 proc.), 27.326 protestantów (6,5 proc.), 17.826 innych wyznań (przeważnie żydów) czyli 4,3 proc. W gminach wiejskich mieszka 876.635 w tem katolików 821.935 czyli 93,8 proc., protestantów 49.943 czyli 5,7, innych wyznań 4.318 (0,4 proc.). Najbardziej katolickim miastem na Śląsku jest Rybnik 96 proc., na 2 miejscu stoją Ślesianowice 94,8 proc., Myslowice 94,5 procent, Chorzów 92,2 proc., Katowice 89,8 proc. Bielsko 86,6. Najbardziej żydowskim miastem jest Bielsko 19,8 proc., najmniej żydowskim Rybnik, 1,1 proc.

Wychowanie ludzi, którzy chcą nie tylko brać, ale i dawać, którzy umie-